Num: XV.

UPRZYW: WIADOM:



ROKU 1760.

Dnia 25. Lipca w Wilnie.

z *Niżſzèy Elby* 2. *Lipca*.

Deputowani Pruſcy od niemałego czaſu *w Peterburgu* rezydujący dla uproſzenia umnieyſzenia znacznych kontrybucyi na to Kròleſtwo włożonych, mieli to ſzczęście na d. 6. Czerwca z uſt Imperatorowèy Jmśći uſłyſzeć że kontrybucye im wſzyſtkie ſą odpuſzczone aż do Octobra. Kròlewic Henryk d. 26. jeſzcze ſtał przy *Landsberg* wòyſko Moſkiewſkie w Poznaniu śię zgromadza, i wkròtce ku granicom Brandeburſkim śię pomknie. Liſty prywatne, ktòrym jednakże wiarę dać możem, oznaymują nam, że *Kolberg* od partyi wòyſka Roſſyiſkiego jeſt opaſany, ſamo zaś oblężenie ma naſtąpić, jak prędko ćiężka Artylerya do obozu przybędźie.

z *Paryża d.*20. *Czerwca*.

z *Paray le Moinial* w Burgundyi oznaymiono o przypadku przykładu podobno w dawnieyſzych czaſach niemającym: Pewny Graff młody od lat 19. Porucznik jazdy, gdy śię bliſko gaju przejeżdżał, nieſpodźianie od wilka niezwyczaynèy wielkości á do tego wśćiekłego był attakòwany. Beſtya kilka ſztuk koniowi z pierſi i z pod gardła wyrwawſzy, jezdca przymuſiła piechotą potykać śię, lecz tyle oraz mu czaſu nie pozwalając, ile do dobyćia ſzpady potrze-

potrzeba było. W tym raźie niepochybnieby był od wilka ten Pan rozszarpanym, gdyby nad lata mężnym nie był i zupełnie sobie przytomnym, uchwyciwszy bowiem ręka jedna język pieniacy się, drugą, przednią prawą łapę zwierzęcia, á długo się z nim passowawszy, na koniec przymuszonym będąc język puścić, á w dobywaniu ręki z gardła palec wielki utraciwszy, udało mu się czego życzył sobie, wskoczyc na wilka, á kolanami żebra jego tak ścisnąć, jako zwykli ktorzy dźikich koni ujeżdżają. Po kilku godźinach takiey jazdy postrzegłszy chłopow uzbrojonych Graff młody, krzyknie na nich: strzelaycie: z razu żaden z wieśniakow tyle serca nie miał, aby rozkaz tak niezwyczayny wypełnił. Lecz po kilkokrotnym napomnieniu śmielszy jeden gdy strzeli kulami trzema, chybił á suknią tylko tego dźiwnego jezdca przeszył: Drugi potym przybliżywszy się, gdy postrzegł Officyera nie ustraszonego pierwszym strzeleniem, i tak bestyą mocno i nieporuszenie trzymajacego, że ją na cel dobrze wźiąć można było, jednym postrzałem śmiertelnie wilka rani. Herkules nasz młody procz wielkiego palca wszystkie członki palcow innych u prawey ręki stracił, lewą zaś ma barzo jako też obie nogi ranione. Po tey potyczce wrocił się do *Don le Roy*, gdźie pułk stał jego, z kąd za poradą lekarzow pocztą do naybliższego brzegu morskiego pojechał razem z swoim cyrulikiem mając się używaniem wody morskiey uleczyć.

z *Wiednia d.* 18. *Czerwca.*

Z Sląska przybyła sztafeta nas upewnia, że Generał *Laudhon* nie długo zabawi z obleżeniem *Glatzu* gdźie nie ma więcey jak 1500. garnizonu, i to po większey części inwalidow: dla czego Komendant Mieszczan przymusił do broni się porwać, i warty na wałach odprawować.

z *Wetterawii d.* 23. *Czerwca.*

Wczorayłza pogłoska, że znaczne korpus Francuskie ku *Dullenburg* się ściaga, dźiś się prawdźi, i wiemy zapewne że *Dillenburg* już jest obleżony, jeśli się prędko poddać nie zechce, bonbardowaniem mu pogrożono.

z *Progi d.* 19 *Czerwca.*

Generał Laudhon Glatz ze wszystkich stron opasał, forteca ta garnizonu więcey nie ma jak 4. bataliony

taliony i 50. Husfarów, á prócz tego barzo skąpo ma być w żywność i ammunicyą opatrzona: Kommendant pytający Mieszczan jeśliby razem z garnizonem bronić się chcieli, wźiął odpowiedź: że za zbliżeniem się Krola Jmści Pruskiego do broni się nie porywali, lecz los swoy na ręce Austryackiego Garnizonu oddali, z kąd się spodźiewać mogą, że i teraz Prusacy przymuszać nie zechcą do służb wojennych. Kommendant kilku ktòrzy śmieley mòwili zbić roskazawszy, wszystkim ogniem i mieczem pogroźił, jeśliby podczas attaku na wałach i na murach razem z żołnierzami nie stawali.

z *Thuryngii d.* 18. *Czerwca.*

W *Gebesee Tenstadt* i innych ròżnych mieyscach Hannowerscy Komissarze się naydują, ktòrzy zakazali młynarzom wszystkim innego żadnego pròcz wòyskowego zboża nie przyimować: mąkę zaś zaraz wysyłają do Wanfried.

z *Hassyi d.* 25. *Czerwca.*

W wieczor d. 23 ośm Reimentòw Angielskich z obozu pod *Fritzlar* poszło do *Ziegehayn.* za ktòremi nazajutrz całe woysko pomaszerowało: O Francuzach wiemy, że Korpus od 15000. z znaczną Artylerya pod armatami fortecy *Giessen* się położyło, co przymusiło Generała Majora *Luckner* w nocy przed 23. z *Amoneberg* do *Homburg* się przenieść dla postrzegania dalszych obrotów nieprzyjaćielskich.

z *Kliwii d.* 21. *Czerwca.*

Wòysko ktòre się tu zgromadzało za nadeszłym ordynansem Grafa *de St: Germain* d. 18 *Ren* przeszedłszy do Hrabstwa *Marck* wtargnęło: *w Wesel* mała liczba Inwalidow się została. Magazyn *w Kuren ond,* i inne mnieysze po ròżnych Miastach Geldryi przewozą do *Leodium*: Wczoray po obiedźie *w Kolonii* znaczne źiemi trzęsienie uczuto, ktòre jednak procz we szkle i porcellanach żadney inney znaczney szkody nie uczyniło.

z *Frankfortu d.* 24. *Czerwca.*

Onegday huk z armat o 5. godźinie zrana, niespodźianie nam oznaymił wyjazd do Obozu pod Friedberg X. *de Condè* i Marszałka *de Broglio,* ktory ostatni zostawił ordynans tuteyszemu Kommendantowi, i wszystkim Generałom, jako też Komissarzom Francuskim zakazujący w niczym się nie przećiwić Komissyi Cesarskiey monetowey

wèy w Frankforćie śię agitujące̊y.

z Okolic rzeki Lahn d. 22. Czrwca.

Wòyſko Francuſkie za roſkazem X. *de Broglio* w rożnych kolumnach zmierzać śię zdaje do granic Haſkich: wczoray zrana generalna jego kwatera była *w Friedberg*, po obiedźie w Hunnen, dźiś ſtaneła w Grunberg: przez *Nidda* i *Schotten* wiele Reymentów pieſzych i konnych udało śię ku pagorkom *Feld Kroker* zwanym, gdźie obozem ſtanąć mają: Pan *de Blaiſel* z kommendant wòyſk lekkich *w Stauffenberg* ſtanął: drugie korpus wòyſk lekkich ſpieſzy przez *Weilburg* i *Hohe iſolms*. w *Gieſen* kilkaſet poſzòſtnych bryk ordynanſu oczekiwa co i dokąd wieść mają. O obrotach Alliantòw nic nas jeſzcze pewnego nie doſzło, lecz w kilku dniach ćiekawych śię od granic Haſkich ſpodźiewać trzeba nowin.

z Frytzlar 27. Czerwca.

Generalna Kwatera Xiążęcia Ferdynanda już jeſt *w Neuſtadt* Mieśćie Mogunckim, wkilku dniach batalia być muśi, gdyż oba wòyſka nieprzyjacielſkie do śiebie śię przybliżają, i rowną ochotę do potkania śię ukazują.

z Neapolu 2. Czerwca.

Liſty naſze z Madrytu donoſzą że Krol Jmść Hiſzpańſki, roſkazał Don Andrzejowi Regio Admirałowi ſwojemu, ażeby z 10. okrętami wojennèmi krążył na brzegach *Algieru*; wizytował wſzyſtkie ſtatki, jakiey kolwiek bądź nacyi, ktoreby wchodźić miały do portu Stolicy tego Kroleſtwa Barbarii, zabierał wſzyſtkie ammunicye, ktoreby wieźiono dla Beja, i one przeſyłał do Hiſzpanii, gdźie wraz cena onych będźie wròcona, należącym. Ta wiadomość ſkoro doſzła do *Algieru*, Algierczykòw mocno potrwożyła, wſzyſcy, procz naydujących śię w ſtronach Kalabryi, á przeto wiedźieć niemogących o ninièyſzych roſkazach Krola Jmśći Katolickiego, powròcili do portu. Za przybyciem Eſkadry Hiſzpańſkiey do Mediterranu, Statek Algierſki uſzedł do wyſep Kanaryſkich. Mòwią że dwa ſtatki tèyże Eſkadry znaydują śię w cieśninie Gibraltarſkiey, dla zabronienia tam rozboynikom wolnèy żeglugi. Owòż zamyſły Hiſzpańſkiey Floty znacznie odkryte; Już odtąd tylu rożnym konjekturom podlegać nie będą.